



Cienie... i blaski

projektu edukacyjnego Comenius

Agnieszka Szyrwińska

W latach 2012–2014 Liceum Ogólnokształcące nr IV we Wrocławiu realizowało edukacyjny dwustronny projekt programu Comenius pt. *We don't need education... – the importance of education in young people's lives*. Szkołą partnerską była znana bolońska szkoła techniczna IIS Aldini Valeriani Sirani. Pomysł na współpracę zrodził się po licznych dyskusjach z młodymi ludźmi na temat podejmowania przez nich studiów wyższych. Wielu z nich przyznało, że studiowanie to strata czasu, gdyż po studiach i tak nie ma pracy dla młodych. To skłoniło mnie do podjęcia wyzwania.

Teraz, kiedy to doświadczenie mam już za sobą, mogę podzielić się wiedzą i spostrzeżeniami, tym, co często spędzało sen z powiek w trakcie przedsięwzięcia, oraz tym, co pozytywnie utrwaliło się w mojej pamięci.

Kiedy dwa lata temu przystępowałam do pracy nad projektem, nie byłam świadoma, jakie czeka mnie wyzwanie. Uczucie euforii związane z akceptacją wniosku przez Narodową Agencję, a co za tym idzie – otrzymaniem dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, przeplatało się ze strachem i obawami, czy podołam zadaniu. Wiedziałam tylko, a właściwie domyślałam się, że czeka mnie dużo pracy.

Najbardziej problematyczny okazał się wybór chętnych do współpracy uczniów. Trudno bowiem zaangażować w projekt wyłącznie jedną – powierzoną mi – klasę bądź grupę językową. Nawet gdyby tak było, niewiele mogłabym powiedzieć o tych młodych ludziach. Listę uczestników należało zamknąć na początku września, a swoich pierwszoklasistów znałam ledwie kilka czy kilkanaście dni. Stres i przerażenie było tym większe, że na seminarium kontaktowym (spotkanie ma na celu m.in. zapoznanie beneficjentów z merytorycznymi i finansowymi aspektami zarządzania projektem) wielokrotnie podkreślano, jak duże znaczenie ma odpowiedni dobór uczniów. Co my –

pedagodzy – wiemy o nich i o ich sytuacji rodzinnej? W praktyce możemy zaufać jedynie własnej intuicji. A przecież w kontakcie z drugą osobą liczy się właśnie pierwsze wrażenie (nawet jeśli chodzi o ocenę umiejętności językowych). Tych parę minut decyduje o tym, czy ktoś w naszym odczuciu spełni oczekiwania (pomijam tu wymogi formalne, jak np. odpowiedni wiek).

Inną sprawą trudną do przewidzenia są stosunki wewnątrz grupy czy wzajemne relacje pomiędzy uczestnikami projektu, co w dużej mierze zależy od ich osobowości. Jeśli stworzą zgrany zespół, łatwiej będzie im współpracować, jeśli nie – pracy będzie więcej. Na początku oczekuje się, że każdy w równym stopniu zaangażuje się w projekt. Dziś wiem, że to mrzonka. Młodzi ludzie na ogół nie potrafią pracować w grupie, co potwierdzają specjaliści, i dlatego jedni pracują mniej, inni – więcej. Podział pracy nigdy nie będzie równy. Może to wynikać z faktu, że podczas trwania projektu uczniowie nie są – rzecz jasna – zwolnieni z żadnych obowiązków szkolnych. Owszem, każdy z nich jest świadomy (a przynajmniej tak deklaruje), co oznacza udział w tego rodzaju projekcie, jednak rzeczywistość mija się z założeniami. Każdy ma inne, codzienne szkolne i pozaszkolne obowiązki.

Jest jeszcze jeden bardzo istotny aspekt: możliwość obserwacji, jak zmieniają się uczniowie biorący udział w projekcie. Na

przestrzeni zaledwie dwóch lat dało się zauważyć, że stają się bardziej dojrzałymi, świadomymi obywatelami Unii Europejskiej, że mimo wszystko uczą się pracy w grupie, zachowań w różnych sytuacjach, wrażliwości na drugiego człowieka, otwartości na inną kulturę, tolerancji, odróżniania faktów od stereotypów myślowych – a wszystko to dzięki bezpośredniemu kontaktowi z obcojęzycznymi rówieśnikami. Uczniowie, którzy jeszcze niedawno zastanawiali się, po co się kształcić, dzisiaj twierdzą, że chcą studiować. Może nie zawsze wiedzą, jaki kierunek wybrać, ale przynajmniej uświadomili sobie, jak ważnym elementem ich przyszłego dorosłego życia jest wykształcenie. I jaką daje im to przewagę nad tymi, którzy studiować nie chcą. Co więcej, wielu z nich – tegorocznych maturzystów – myśli o podjęciu studiów za granicą. Pewność, swoboda i płynność w porozumiewaniu się w języku angielskim, jakiej nabrali podczas wymian, które odbyły się w trakcie realizacji projektu, nie tylko wzmocniła ich poczucie własnej wartości i dodała wiary w swoje umiejętności językowe (zwłaszcza że młodzi Włosi mówią po angielsku nieco słabiej niż nasza młodzież), ale w zdecydowany sposób wpłynęła na wzrost kompetencji językowych w ogóle. Zresztą jest to najczęściej wymieniana w ankietach przeprowadzonych na zakończenie projektu wymierna korzyść wynikająca z uczestnictwa w nim.

Skoro mowa o korzyściach, to z ogromną satysfakcją stwierdzam, że realizacja projektu o zasięgu europejskim była dla mnie doświadczeniem niezwykłym, nie tylko z punktu widzenia zawodowego, ale również pod kątem rozwoju osobistego. Miałam okazję sprawdzić się w różnych nietypowych sytuacjach, poznać zwyczaje i prawdziwą kuchnię włoską. Spędziłam mnóstwo niezapomnianych chwil w towarzystwie polskiej i włoskiej młodzieży oraz ich opiekunów, a przede wszystkim zyskałam wielu nowych przyjaciół. Poczucie satysfakcji i spełnienia – bezcenne! Choć decyzja o przystąpieniu do projektu Comenius kosztowała mnie dwa lata ciężkiej pracy, nie żałuję. Namawiam wszystkich, aby choć raz spróbowali zrealizować taki projekt, podjąć takie wyzwanie, choćby po to, aby zobaczyć na twarzach uczniów radość z nowych przyjaciół i znajomości, a w oczach rodziców – zadowolenie.

Teraz, kiedy moja praca nad projektem dobiegła końca, z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że warto. Warto było nie przespać kilku nocy, aby ustalić i sprawiedliwie rozdzielić zadania uczniom czy opracować program wymiany: plan A oraz plan B na wypadek gdyby z przyczyn niezależnych – pierwszy zawiódł. Warto było spędzić niezliczone godziny

Na przestrzeni zaledwie dwóch lat dało się zauważyć, że uczniowie uczą się pracy w grupie, zachowań w różnych sytuacjach, wrażliwości na drugiego człowieka, otwartości na inną kulturę, tolerancji, odróżniania faktów od stereotypów myślowych – a wszystko to dzięki bezpośredniemu kontaktowi z obcojęzycznymi rówieśnikami.

na dyskusjach poświęconych przygotowaniom i możliwym problemom. Warto było wysłać tysiące e-maili i wykonać tyleż telefonów, aby pobyt grupy partnerskiej w naszym kraju był atrakcyjny. Warto było poświęcić sporo czasu i energii na naukę języka włoskiego. Warto było starać się, aby potem usłyszeć od rodziców uczniów zwyczajnie: „dziękuję”...

Działania projektowe

Z merytorycznego punktu widzenia wiele się wydarzyło przez te dwa lata. Najpierw, zgodnie z terminarzem, przygotowaliśmy prezentacje o szkole, Wrocławiu, regionie, systemie edukacji w Polsce. Wśród mieszkańców Wrocławia przeprowadziliśmy ankietę o stereotypach na temat Włoch i Włochów, a jej wyniki przedstawiliśmy w formie prezentacji PowerPoint.

W lutym 2013 r. uczestniczyliśmy w 20-godzinym kursie języka włoskiego, podczas którego dowiadywaliśmy się o zwyczajach włoskich i poznawaliśmy zwroty i wyrażenia niezbędne do komunikacji w tym języku.

W kwietniu 2013 r. odbyła się wizyta uczniów włoskich we Wrocławiu. Dziesięciodniowy pobyt obfitował w wiele znaczących wydarzeń: przeprowadziliśmy dyskusje panelowe na temat znaczenia edukacji w życiu młodych ludzi, uczniowie przygotowali slogany zachęcające do studiowania za granicą.

Choć decyzja o przystąpieniu do projektu Comenius kosztowała mnie dwa lata ciężkiej pracy, nie żałuję. Namawiam wszystkich, aby choć raz spróbowali zrealizować taki projekt, podjąć takie wyzwanie choćby po to, aby zobaczyć na twarzach uczniów radość z nowych przyjaźni i znajomości, a w oczach rodziców zadowolenie.

Podczas spotkania z przedstawicielami Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miasta odbyły się prezentacje efektów ponadpółrocznej współpracy nad projektem. Uczestnicy zapoznali się także z możliwościami korzystania z programów unijnych w celu podjęcia studiów poza Polską. Zwiedzaliśmy Wrocław i jego okolice (wycieczka do Książa) oraz bardziej odległe miejsca – Kraków, Wieliczkę i Oświęcim. Gościliśmy w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie odbyła się prelekcja związana z promocją UJ, tj. prezentacja kierunków studiów, możliwości studiowania w języku angielskim, sposób rekrutacji, możliwości studiowania dla obcokrajowców. Odwiedziliśmy też Collegium Maius – pierwszą siedzibę UJ. Zostały również nagrane krótkie wideoklipy przedstawiające utrwalone w świadomości społecznej stereotypy. Znany włoski reżyser filmów dokumentalnych Danilo Caracciolo udokumentował pobyt grupy włoskiej, nagrywając reportaż z wizyty we Wrocławiu oraz krótki film przedstawiający wydarzenia i miłe chwile spędzone w Bolonii.

We wrześniu 2013 r. rozpoczęliśmy pracę nad publikacją kalendarza ściennego na rok 2014, promującego znane i popularne uczelnie wyższe we Włoszech i w Polsce. W ramach współpracy uczniowie naszej grupy projektowej otrzymali od Uniwersytetu Łódzkiego i warszawskiej SGH materiały informacyjne, broszury, foldery i gadżety promujące te uczelnie.

W marcu 2014 r. w lokalnej prasie ukazał się artykuł naszej uczennicy na temat znaczenia edukacji w życiu młodych ludzi. Artykuł miał na celu zwrócić uwagę na podejście większości młodzieży do nauki, na to, co z punktu widzenia pracodawcy jest najistotniejsze w dzisiejszych czasach, oraz podkreślić korzyści wynikające z uczenia się języków. W kwietniu odbyła się wymiana partnerska. W ciągu 10 dni spędzonych we Włoszech uczestniczyliśmy w zajęciach lekcyjnych, w dyskusjach na temat wykształcenia i stereotypów. W obecności uczniów i nauczycieli zaprezentowaliśmy m.in. znane włoskie i polskie uczelnie, których zdjęcia zostały zamieszczone w kalendarzu. Wzięliśmy udział w spotkaniu z przedstawicielami władz miejskich w ratuszu. Zwiedziliśmy Bolonię (m.in. wydział prawa Uniwersytetu Bolońskiego), a także stolicę mody – Mediolan i przepiękną Florencję.

Przez cały okres trwania projektu odbywały się regularne spotkania z uczniami, podczas których przygotowaliśmy materiały, omawialiśmy zadania, monitorowaliśmy przebieg zaplanowanych wcześniej zadań oraz ustalaliśmy kolejne plany działań. Ponadto, spotykaliśmy się z naszymi włoskimi kolegami online (internetowy *Meeting Spot*) na platformie TwinSpace programu eTwinning, gdzie na bieżąco były prezentowane efekty naszej współpracy.

W czerwcu podsumowaliśmy pracę nad projektem organizując na terenie szkoły wystawę adresowaną głównie do pozostałych uczniów, rodziców i nauczycieli.

We wrześniu 2014 r. odbyło się spotkanie z uczniami biorącymi udział w projekcie, ich rodzicami i dyrekcją szkoły, podczas którego zaprezentowane zostały wszystkie nasze działania projektowe.

Z całą pewnością po tak wyczerpującej pracy należy odpocząć, ale... Kto wie? Może za rok, dwa podejmę kolejne wyzwanie? Pomysł na nowy projekt już mam.

Agnieszka Szyrwińska

Absolwentka filologii angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, nauczycielka języka angielskiego z kilkunastoletnią praktyką w liceum ogólnokształcącym we Wrocławiu. Szkolny koordynator programu Comenius w latach 2012-2014, wcześniej szkolny koordynator projektu programu eTwinning. Współautorka zestawów do nowej formuły ustnej części egzaminu maturalnego oraz repetytorium do pisemnej części egzaminu maturalnego na poziomie podstawowym. Wieloletni egzaminator z języka angielskiego.